

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austriackim.	24 zlr.	6 zlr.	2 zlr. 50 c.
„ do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji	28 zlr.	7 zlr.	3 zlr.
innych państw należących do związku pocztowego	32 zlr.	8 zlr.	3 zlr.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Przegląd Polityczny.

Kraków 15 maja.

N. fr. Presse otrzymała od ministra Ziemialkowskiego następujące pismo: „Szczona Redakcyj! Numer wieczorny N. fr. Presse z dnia 11 b. m. zawiera telegram z Lwowa z datą 11 b. m., według którego Dito zapewnia, jakoby ja miał oświadczyć członkom ruskiej deputacji, iż hr. Alfred Potocki poczynił prywatnie wstępne kroki do wydania Zakonu Bazylianów Jezuitom. Wobec tego upraszam uprzejmie przyjąć do swego szanownego pisma moje oświadczenie, że twierdzenie to jest nieprawdziwe.

Pol. Corr. pisze: Reprezentacja miejska w Buczacz, wystosowała do Jego Ekscelencji p. Ministra handlu bar. Pino pismo, w którym podnosi jego zasługi około podniesienia dobrobytu tej niedożywionej miejscowości, przedewszystkiem zaś przez wciągnięcie miasta w obrót kolejowy i urządzenie eraryjalnego urzędu pocztowego. Reprezentacja wypowiada z tego powodu p. Ministrowi najgłębsze podziękowanie.

Niemiecko-liberalny komitet wyborczy dla miasta Wiednia, ofiarował byłemu ministrowi handlu baronowi Alfredowi Kremerowi von Auenrode, jeden z mandatów do Rady państwa, którą są do rozdania ze śródmieścia. Kremer atoli oświadczył stanowczo, że na razie będzie się trzymał z dala od wszelkiej działalności parlamentarnej.

Obie Izby sejmu węgierskiego odbyły przedwczoraj posiedzenia. Izba magnatów przyjęła sprawozdanie komisji co do wyboru 50 członków z szeregu dotychczasowych, którzy na mocy przeprowadzonej reformy tracą głos i krzesło w Izbie. Izba deputowanych zaś po przemówieniu ministra skarbu hr. Szaparego, przyjęła większością 44 głosów przedłożenie o dostarczeniu kapitału obrotowego dla kolei państwowych.

Onegdajszym wywodom Bismarka o cie od życia, poświęca Pester Lloyd dłuższy artykuł, napisany w tonie bardzo ostrym, a kończący się słowami: „Wspominaliśmy już wielokrotnie, że dalszego trwania serdecznych stosunków między naszą monarchią a Niemcami życzymy sobie szczerze, a nie z jakichkolwiek powodów sentymentalnych, i byłoby to obłądą, gdybyśmy chcieli twierdzić, że tak nie myślimy u nas się znajdują. Jednak wobec niemieckiego egoizmu nie mamy zamiaru ponosić dalszych ofiar, a skutkiem tego nie jest niemożliwym, że i u nas zwolna wyłącznie tylko egoistyczny punkt widzenia stanie się decydującym.“

Łatwo można było przewidzieć, że dyskusja nad pokryciem kosztów, wyłożonych na stłumienie rozruchów w 1883, wywoła w sejmie kroackim burzliwą ze strony opozycji scenę. Rozprawę nad tym przedmiotem wloką się już od kilku dni, a Starcewiczanie z całą gwałtownością i z pominięciem najelementarniejszych form parlamentarnych, uderzają na bana i na rząd. Świeżo nadeszłe dzienniki węgierskie, zamieszczają następujący drastyczny opis ostatniego posiedzenia sejmowego: „Przez chwilę przybrała cała scena prawie dramatyczny charakter, i zdawało się, iż dopiero teraz musi zaszaleć burza. Ban zarzucił prof. uniwersytetu Markowiczowi, iż zawsze ma na ustach bezprawne postępowanie rządu, a mimo to korzysta ze wszystkich, co mu tylko ten rząd ofiaruje.

Z law opozycji podnoszą się głośnie zaprzeczenia. „Nie rząd go opłaca, lecz kraj, któremu świadczy usługi.“ Tak wrzeszczy opozycja do bana. Pilepicz woła: „Jest on synem kraju, a ty jesteś obcym i pobierasz od kraju 50.000 zlr. za to, że nie robisz, albo że krajowi szkodzi.“ Bakarcicz krzyczy: Agent provocateur! Tak jest, Agent provocateur! Kilku posłów z najsłabszymi lewicy przybiera groźną postawę i zdaje się że już gotują się do czynnych zniewag. Tymczasem ban czeka, błądzi, lecz spokojny, aż burza przemienie. Naraz dają się słyszeć okrzyki: „Precz z nim“. Inni wrzeszczą: „Nie słuchajmy jego, wynośmy się z Izby.“

Z trudnością zdołał przetrwać wśród tak rozruchanych żywiołów, sprowadzić wrzescie spokój, a na jego wniosek uchwalono Pilepicza i Bakarcicza wykluczyć z Izby na 31 posiedzeń. Dziś ukończy się niewątpliwie dyskusja nad tym drażliwym przedmiotem, a jutro ma być już zamknięty sejm kroacki.

Parlament niemiecki zapewne dopiero w sobotę zamknięty zostanie, przedłożona mu bowiem jeszcze musi być zmiana traktatu hiszpańskiego, umożliwiająca zaprowadzenie wyższego cła od życia, inaczej bowiem nowella cłowa nie mogłaby w całej pełni wejść w życie.

Oczekiwanie, że ks. Bismark rzuci jakie słówko znaczące na Fruchshoppem, zawiodło. Uniakał on owszem starannie wszystkiego, co mogło mieć polityczne znaczenie. Uderzyło tylko wszystkich, że bardzo długo rozmawiał z Windthorstem.

Mimo spóźnionych już głosów szowinistycznych pewnej części prasy rosyjskiej, głoszącej o dalszych uzbrojeniach rosyjskich w zatoce fińskiej, i żądającej, aby Anglii polikwidować szkody wynikłe z przygotowań wojennych, widoki pokoju zdają się dziś być niezachwianie ustalonymi. Układ umowny między gabinetem angielskim a Staalem i Lessarem co do linii granicznej, przyjął podobno rząd rosyjski. Jeśli się to urzędowo potwierdzi, będzie rzeczą obojętną, w jaki sposób uboczne formalności załatwione zostaną.

Posostanie więc dyplomacji europejskiej tylko spuszczona zataregu angielsko-rosyjskiego, kwestia neutralności Dardaneli, która będąc już wprowadzoną na porządek dzienny, zapewne z niego nie zejdzie, i stanie obok innych kwestyj międzynarodowych, takich, jak przejazd przez kanał Sueski i kwestia neutralności Egiptu.

Jak doszła z Petersburga do Polit. Corr., umo-

wa Granvillia i Kimberleya z pp. Staal i Lessar zadowolnili w Petersburgu szczególnie przez to, że Anglia odstąpiła od dawnej swej myśli pozostawienia między granicą afgańską a rosyjską pasu neutralnego, i przystąpiła na oznaczenie bezpośredniej granicy. Pas graniczny mógłby tylko być, jak mniemają w Petersburgu, źródłem drażliwego nieładu, któryby mógł nowe kwestie sporne wytwarzać; granica bezpośrednia zaś będzie nie tylko gwarancją stałego pokoju, ale wprowadza stosunek Rosji z Anglią na zupełnie nowe tory. Ma to zapewne znaczyć, że Anglia, nie obawiając się już bezpośredniej granicy i odpuszczając od systemu przegradzania się od Rosji krajami pośrednimi, przystępuje łatwiej na podzielenie między Anglię i Rosję krajów między Indiami a Turkmanią położonych.

Mimo wyrazu zadowolenia z zasadniczej podstawy, na jakiej umowa oparta została, w szczegółach życia sobie Rosja jeszcze zmian pewnych w celu dokładniejszego oznaczenia granicy. Nie dokładność map i brak szczegółowej znajomości kraju była, jej zdaniem, przyczyną, że się do pościągającej w Londynie granicy wkładły pomyłki, które trzeba sprostować, co jednak z łatwością uskutecznionem być może.

Dufferin, który, jak wiadomo, chciał się podać do dymisji, pozostał na swym urzędzie podobno tylko pod warunkiem, że Anglia otoczy silnymi obwarowaniami wszystkie przejścia do Indji, a liczbę stałego wojska w Indjach podniesie do stu tysięcy żołnierzy. Zdaje się, że zażądany kredyt 11-milionowy, którego uchwalenia żądał gabinet, mimo gotowej już prawie ugody z Rosją i zaniechania wypraw do Sudanu, ma być, o ile go już dotychczasowe przygotowania wstępne nie naruszyły, użyty w pomienionym celu i na odpowiednie warunki obecnych wymagałości uzupełnienia floty.

Do National Ztg donoszą z Petersburga: „Kupcy Moskwy zamierzają wysłać adres do Cara, w którym dziękując mu za energię, jaką rząd okazał w sprawie afgańskiej, wyrażają nadzieję, że ją zawsze w tym kierunku w równej mierze okazować będzie, i że w takim razie liczyć może na ofiarność wszystkich klas zamożnych Rosji.“ Podobne adresy mają wysłać wszystkie miasta rosyjskie. Ma to być stwierdzeniem słów Cara, powiedzianych Giersowi, kiedy mu przedstawiał położenie finansów, utrudniające rozpoczęcie wojny: „Póświęć majątek Romanowów, i wiem, że ofiarność ta znajdzie w Rosji naśladowców.“

Przesilenie ministerialne w Serbii wybuchło nagle, chociaż nie niespodzianie. Minister spraw wewnętrznych Nowakowicz wyrażał już dawniej chęć ustąpienia, od czego go król Milan wstrzymywał. Po powrocie z Niżu do Belgradu podał się stanowczo do dymisji. Gabinet chęć podać królowi sposobność złożenia jednolitego ministerstwa w kierunku, jaki zechce obrać, podał się cały do dymisji. Król polecił bez długiego namysłu dotychczasowemu prezesowi gabinetu Garaszaninowi złożenie nowego ministerstwa, w którego skład wejdą zapewne dotychczasowi ministrowie, z wyjątkiem Nowakowicza i być może, że portfel ministerstwa finansów, który dzierżył dziś Garaszanin, obok właściwej swej teki, oddany zostanie innej stosownej osobie. Donośnego politycznego znaczenia przesilenie ministerialne w Serbii nie miało, i żadnych też dalszych wydatków skutków politycznych za sobą nie pociągnie.

KOESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 14 maja.

(S. K.) Na razie zatem spór angielsko-rosyjski w Azji zakończony. Najmniej bystry umysł dostrzeże, że to zawieszenie broni. Anglia zawarła ofemeryczny układ w przekonaniu i poczuciu, że nie pozostaje jej nic, jak zyskiwać na czasie, a raczej oddalać, o ile się da, fatalne dla niej rozwiązanie.

W oczach Induż, znających stosunki, panowanie angielskie w Indjach odtąd jest już tylko kwestią czasu. Zjad też i Egipt, owa droga do Indji dla Anglików, którzy ostatecznie sami zdają sobie teraz sprawę z istotnego stanu rzeczy, traci na znaczeniu i wartości, a wycofanie wojsk angielskich ze Sudanu konieczne ma związek z nowym układem angielsko-rosyjskim, który zdaje się być początkiem końca panowania angielskiego w Indjach. Dość jest czytać dzienniki angielsko-indyjskie, aby się przekonać o stanie rzeczy. Pisane przez krajoznawców po angielsku, najpiękniejszym stylem, wręcz nawiązując do Anglików. — Obok częstych cytacji z Shakespeare'a i Bayrona czyta się w nich w gorących słowach wyrażoną nadzieję oswobodzenia z pod obecnego jarzma i aluzję do pomocy rosyjskiej. Ludność temi ożywioną uczuciami liczy przeszło dwieście milionów. Jeżeli zatem torysi i znaczniejsi między nimi ludzie z pozorną zachowują się wobec wypadków dzisiejszych obojętnością, to nie z braku patriotyzmu, lub przez egoizm, ale dlatego, iż czują, że już za późno i że choćby przyszli do władzy, niezmocni zapobiedzby nie mogli i musieli, mniej więcej, prowadzić te samą dziś politykę, co p. Gladstone, politykę zyskiwania na czasie i przewlekłania rozwiązania. Nie trzeba było zrywać — mówią oni — z polityką lorda Beaconsfielda, trzeba było trzymać się przyrzeczenia niemiecko-austriackiego, należało wyteżyc całą działalność przeciw Rosji. Trzeba było obsadzić Afganistan, wystawić tam fortyfikacje, budować koleje, jak to począł czynić ostatni wicekról, mianowany przez gabinet torysowski, lord Bulwer Lyton.

Pan Gladstone we wszystkim postąpił wprost przeciwnie; dziś zapóźno! Tak to zwykle bywa, gdy prawdziwy rozum polityczny i dobra tradycja

polityczna usuwają się, lub usunięte są na jakiś czas od stern. Zdawać się nieraz może wtedy, że wyjdzie to na dobre i rzeczy i obozowi; zwykle jednak ponosi w skutku tego szkodę niepowetowaną rzecz publiczną, bo są kierunki i ludzie, którzy nieodwołalnie popełniają błędy.

Wątpliwe więc zresztą przyjęcie do władzy torysów, zdziży już niewiele zmieniło nienabłagalny bieg wypadków w wielkiej sprawie azjatyckiej, a raczej w sprawie wiekowej potęgi Anglii. Naczelnikiem torysów z konieczności pozostanie lord Salisbury, mąż głębokiej nauki, pisarz polityczny wykintny, mówca pierwszorzędny, wielki pan, potomek Cecilów, a który jednak, pomimo tych wszystkich dodatnich stron, nie używa w Anglii tej powagi, jakoby cieszyć się powinien, a to dlatego głównie, iż obwiniają go o rzecz do dzisiaj wielu Anglikom wstrętą, a brak prawdy w działaniu, o brak prawdziwości w stosunkach z ludźmi. Nie wzbudza on dlatego zaufania i w wielu wypadkach jest bezsilnym. Dodajmy do tego coraz silniejszy prąd demokratyczny, a łatwo przyjdzie zrozumieć, że niepodobna myśleć o polityce, mającej na celu wielkość państwa i potęgę narodową.

Wybory.

Nowy Sącz 13 maja.

Dla wyboru posła z kurji miast Nowy Sącz-Biała-Wieliczka, zgromadzenie przedwyborcze w d. 10 b. m. w N. Sączu odbyło, wybrało komitet z 30 członków złożony.

Komitet w dniu 13 b. m. ukonstytuował się, wybrałszy przewodniczącym Dra Olszewskiego, burmistrza, a zastępcą Władysława Łopackiego, radcę sądowego, — poczem po przemówieniu i na wniosek przewodniczącego uchwalili przez akklamację popierać wszelkimi siłami kandydaturę J.E.K.s. p. ministra Dunajewskiego, wyrażając mu w ten sposób nie tylko pełne zaufanie, ale i wdzięczność za liczne zasługi dla dobra tutejszego miasta położone.

Dowiadujemy się z Wiednia, iż Minister skarbu Dr Dunajewski przesłał następującą depeszę wczoraj zrana w odpowiedzi na telegram Komitetu przedwyborczego w Nowym Sączu:

Komitet przedwyborczy, — Dr Olszewski, Dr Klemensiewicz, Nowy Sącz.
Szanownemu Komitetowi Przedwyborczemu składam serdeczne podziękowanie za ponowny dowód zaufania.

Jeżeli Wyborcy zechcą mnie i nadal swem zaufaniem zaszczycić, z wdzięcznością przyjmę mandat, o ile sił starczy, starać się będę pełnić obojaki moje w myśli i w duchu Najwyższej Mowy Tronowej — dla dobra Państwa i Kraju.

A jeżeli sposobność się nadarzy w granicach obowiązków moich popierać rozwój miasta Nowego Sącza, szczęśliwym się czuję będę, mogąc być pożytecznym miastu, które mnie zaszczyliło swem obywatelstwem honorowem i tytoletniem zaufaniem.

Dunajewski.

Dziennik Polski a za nim Kurjer Rzeszowski podał błędnie wiadomość, jakoby kandydaturę X. Ruczkę stawiano w okręgu gmin wiejskich Rzeszów-Kolbuszowa. W okręgu tym nie było mowy o innej kandydaturze, jak tylko dotychczasowego posła br. Tyszkiewicza. W okręgu zaś gmin wiejskich Ropczyce-Mielec-Tarnobrzeg, w miejsce hr. Jana Tarnowskiego (z Chorzelowa) ma stanąć kandydatura hr. Jana Tarnowskiego syna. Natomiast nie ulega wątpliwości, że X. Ruczka otrzyma mandat od wyborców większej własności okręgu rzeszowskiego, których reprezentował w poprzedniej kadencji.

Piszą nam ze Stanisławowa d. 10 maja.
Akcyja wyborcza dopiero teraz się rozpocznie na dobre. Dnia dzisiejszego wybrano komitet przedwyborczy. Nim jednak przyszło do tego wyboru, już po mieście — i nie bez racy — krążyły pogłoski o jakiejś agitacji, skierowanej głównie przeciw kandydaturze Dr Bilińskiego. Można być wątpienia mieć takie lub owakie zapłaty, ale przedewszystkiem życzyćby należało, aby raz już zaczęto walczyć bronią godziwą. Niestety! prasa lekkomyślna lub niesumienna przyczyniła pewną część t. zw. inteligencji do wierzania wszystkiemu, co tylko mówi się, lub pisze na niekorzyść naszej delegacji w ogóle, lub osób odgrywających w niej wybitniejszą rolę. Kilka tutejszych figur wpływowych, czyli po prostu należących do t. zw. partji magistrackiej, pracuje z żarliwością godną lepszej sprawy nad niedopuszczeniem kandydatury dotychczasowego naszego posła. Ze w tem wszystkim odgrywa główną rolę raczej uprzedzenia i namietności, niż przekonania, łatwo sobie przedstawia każdy, kto zna nasz prowincjonalny t. zw. ogół inteligentny, żyjący poza zakresem swej fachowości li tylko strawą umysłową, podawaną przez pewne ulubione dzienniki. Celem obalania umysłów wyborców, wyrzeka się np. na rządowe usposobienie posła, na brak niezależności, na niechęć jakoby ku niemu nawet samej delegacji, na zachowanie się w sprawie kolei północnej i t. d. i t. d. Chociaż jedne z tych zarzutów zostały należycie wyjaśnione przez samego Dr Bilińskiego w sprawozdaniu złożonem przed wyborcami, inne znowu nie potrzebują nawet żadnych wyjaśnień — bo są pozabawionymi wszelkiej podstawy, — to jednak powtarza się je z umysłu, aby przecież coś po nich zostało. Najlepiej przecież podobać się może zarzut założeń, czyniony przez tych, którzy tutaj na szeroką skalę praktykują zasadę, iż „reka reka leży.“

Wszystkie jednak wysiłenia naszych „zełotów niezależności“ pozostaną — burzą w szklance wody. Ogół ludzi rozsądnych i umiarkowanych, a rzeczywście niezależnych od małomiejsejskiego partylaryzmu, ocenia należycie wartość i zasługi swego dotychczasowego posła, a stanie zgodnie przy ur-

nie wyborczej. Podnieść również wypada z uznaniem zachowanie się wyborców żydowskich, którzy swym praktycznym rozumem zdołali należycie ocenić konieczność posiadania w Radzie państwa reprezentanta o tak gruntownym wykształceniu fachowem, który, przy znanej dobrej woli, może i potrafi oddać niejedną usługę sprawom naszego handlu i przemysłu.

P. Ignacy Kamiński zamieszcza w Przeglądzie pismo, w którym oświadcza stanowczo, iż nie kandyduje do Rady państwa.

Skład centralnego komitetu wyborczego dla Galicji wschodniej jest następujący: Alfred hr. Potocki, Roman ks. Czartoryski, Tadeusz hr. Dzieńdzicki, Czerkaski Euzebiusz, hr. Golejewski, Koziebrodzki Szczepny, Polanowski, Wołański Władysław, Stądnicki Stanisław, hr. Szepteyki Jan, Brykzyński Stanisław, hr. Koziebrodzki Władysław, Dr Skalkowski Tadeusz, Dobrzański Jan, Śmiałowski, Kostecki Platon, jako redaktor Gazety Narodowej, Sawicki Michał, jako redaktor Dziennika Polskiego, Masłowski Ludwik, jako redaktor Przeglądu, Dr Loewenstein i Dr Orenstein.

Tak uzupełniony komitet odbył przedwczoraj posiedzenie, na którym zatwierdził i ogłosił następujące kandydatury na posłów do Rady państwa:

1) Ks. Jerzego Czartoryskiego w okręgu wyborczym mniejszych posiadłości powiatów Jarosław-Cieszanów;
2) JE. p. Kazimierza Grocholskiego w okręgu wyborczym mniejszych posiadłości powiatów Tarnopol-Zbaraż-Skałat;

3) p. Antoniego Jaxę Chamca w okręgu wyborczym mniejszych posiadłości powiatów: Zaleszczyki-Borszczów-Horodenska.

Przegląd zamieszcza następujący komunikat: „Upoważnieni jesteśmy oświadczyć, że komitet centralny, jak w ogóle w okręgach miejskich, tak i specjalnie w okręgu stanisławowskim, żadnej kandydatury nie stawiał. Ogłoszone zatem plakaty w Stanisławowie pismo komitetu centralnego, nie jest postawieniem kandydatury, tylko odpowiedzią na prywatne zapytanie, wystosowane do przewodniczącego tego komitetu.“

Z powodu projektowanego zjazdu we Lwowie delegatów z kurji miast i izb przemysłowo-handlowych, pisze Przegląd: „Projektowany zjazd delegatów miejskich, na którym mieli oni rozwiązać nierozwiązaną łamięłkę, mianowicie „zakodokumentować wspólność interesów miejskich, a zarazem unikać wszelkiej wyłączeni“ — nie przyjdzie już do skutku. Spozstrzeżono się, że popełniono krok błędny, i — co podnieść wypada — co prędzej go cofnięto. Charakterystyczną jest wszakże rzeczą, że delegaci miast prowincjonalnych zwrócili uwagę delegatów Lwowa na niewłaściwość tego pomysłu. Zanotować ten fakt wypada, bo świadczy, że zdrowe instynkty polityczne więcej i pełniej występują po małych miastach, gdzie ludzie bliżej patrzą na życie i na jego realne warunki, aniżeli w stolicy, gdzie tyle osób oddanych gabinetowej pracy, łamie sobie głowę przy zielonym stole nad sposobami rozbudzenia wszelakich w społeczeństwie namietności dla wyniesienia się własnego na ich falach.“

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 13 maja.

Przewodniczący Prezydent miasta Dr Szlachetkowski.

Sekretarz prezydialny p. Banaś odczytuje pismo do Rady nadesłane, z pomiedzy których wymieniamy pismo komisarza obwodu II, p. Stanisława Walentego Komorowskiego, z prośbą o przeniesienie go w stan spoczynku, tudzież pismo mieszkańców przedmieścia Piasek w sprawie zniesionej przez plantację drogi od Piasku ku ulicy św. Anny, wreszcie prośbę terytanów szkół ludowych miejskich o podwyższenie płacy i przyznanie emerytury. Pisma te poodsyłane zostaną do właściwych sekcji.

Dalej sekretarz prezydialny odczytuje wniosek r. m. Romanowicza, podpisany przez r. m. Gwiazdomorskiego, Dra Kohna, Zieleniewskiego, Stockmara, Asnyka, Kwiatkowskiego i Birnbauma, aby wszelkie wnioski, których przedmiotem jest a) nieprzewidziany budżetem jednorazowy wydatek w kwocie 5.000 zlr. i wyżej, b) nieprzewidziane budżetem stałe obciążenie skarbu miejskiego kwotą roczną 2.000 zlr. i wyżej, c) zaciągnięcie przez gminę m. Krakowa pożyczki, bez względu na jej wysokość — mogą przyjąć pod obrady tylko na podstawie sprawozdania, najmniej na 3 dni przed posiedzeniem członkom Rady rozdane, a zawierającego szczegółowe motywy wniosku. Wnioski takie muszą być zawsze przed wejściem na porządek dzienny Rady pełnej dane do zaopiniowania sekcji skarbowej, której opinia ma być w sprawozdaniu w całości podana.

Wniosek ten, po uzasadnieniu przez r. m. Romanowicza, odesłał Rada do zbadania sekcji prawniczej.

R. m. Zieleniewski odczytuje interpelację, w której powołuje się na protokół posiedzenia Rady z d. 5 lutego r. b. jakoteż na Dziennik rozporządzeń Nr. 6, a gdzie zamieszczonym jest uchwalony przez Radę miejską wniosek komisji gazowej przejścia do porządku dziennego nad ofertą Tow. gazowego, tyczącą się ponownego zaprowadzenia oświetlenia gazowego w ulicach i placach m. Krakowa. Z oferty owej wynikało, że za jeden metr kubiczny gazu płacono by miasto po 6 centa i to wraz z utrzymaniem w dobrym stanie latarni, opłaceniem lamparzy i t. p. wydatków. Wobec tego faktu uprasza interpelant p. Prezydenta o wyjaśnienie, co jest prawdą, czy jego

twierdzenie na ostatnim posiedzeniu Rady, kiedy była traktowana sprawa budowy Zakładu gazowego miejskiego, że oferta taka znajduje się w aktach, czy też twierdzenie p. radcy Dra F. Jakubowskiego, że takiej oferty wcale nie ma, a twierdzenie czynione nawet z odwołaniem się do p. Prezydenta?

Prezydent oświadcza, iż odpowiedzi w tej mierze dać nie może, lecz prosi o sformułowanie wniosku, któryby mógł być przekazany ośnośnie sekcji.

R. m. Dr F. Jakubowski zwraca uwagę, że na ostatnim posiedzeniu Rady nie mogło chodzić o ofertę, którą Rada odrzuciła w lutym i nad którą, jako odrzuconą, nikt nie mógł już dyskutować. Zresztą oferta odrzucona nie stawiała ceny oznaczonej za metr kubiczny gazu, lecz przedstawiała dla gminy udział w zyskach Towarzystwa Desanskiego. Kiedy p. Zieleniewski mówił o ofercie, mówca zwrócił się do Prezydenta z zapytaniem, czy oferta nowa nadeszła, a odebrałszy przeczącą odpowiedź, miał pewność, że oferty, o jakiej mówił p. Zieleniewski, niema wcale. Według przedstawienia p. Zieleniewskiego, mógł sprawozdawca myśleć tylko o nowej ofercie, a takiej nie było.

R. m. Zieleniewski twierdzi, że mówił nie o przyszłości, lecz o przeszłości, i mówił o ofercie, którą Rada w lutym odrzuciła, i że tak jest, dowioda cyfrą, dlatego prosi o zbadanie sprawy w Wydziale rachuby.

R. m. Dr F. Jakubowski wniósł wobec faktu, że p. Zieleniewski nie mówił o żadnych 5.000 zlr. opustu ze strony Tow. gazowego i wobec faktu, że na razie czy sprawdzić nie można, aby sprawę odesłać do komisji gazowej dla zbadania, na co się też Rada zgadza.

Prezydent przedstawia następie dwunastu delegatów, których Rada ma wysłać do komisji wyborczej podczas wyborów do Rady państwa. Rada przyjmuje przedstawionych przez Prezydenta delegatów, mianowicie pp.: do sekcji I A. do G. Armolowicza, Birnbauma, i Feintcha Stanisława; do sekcji II. H. do L. Dra Kohna, Knausa i Kwiatkowskiego; do sekcji III. M. do R. Matusińskiego, Mendelsburga i Rehmana; do sekcji IV. od S. do Z. Schwara, Stockmara i Spire.

Dyrektor budownictwa miejskiego p. Niedziałkowski przedstawia w imieniu sekcji ekonomicznej następujące nagłe wnioski: 1) zezwala się na użycie kwoty zlr. 20.000, przewidzianej w budżecie na r. 1885, a przeznaczanej na pokrycie wydatków dozwolonych kredytami udzielonemi w r. 1884 na pokrycie wydatków niedokończonych budowy kanałów w r. 1884, a mianowicie: a) na dokończenie budowy kanału w ul. Starowińskiej i Dietla kosztem 6.000 zlr., b) w ul. Stawowskiej i św. Marka kosztem 2.800 zlr.; c) w ulicy Wielepole i św. Krzyża kosztem 6.720 zlr.; d) na około Straznicy pożarnej kosztem 1.700 zlr.; e) na budowę wału ochronnego w korycie Starej Wiawy w celu zabezpieczenia kanału w ulicy Dietla kosztem 950 zlr., ogółem na pokrycie powyższych wydatków kwotę 17.650 zlr. II) Zatwierdza się dodatkowy kosztorys w kwocie 640 zlr. na budowę kanału w ul. Wielepole i udziela się na ten cel kredyt dodatkowy w kwocie zlr. 640 z funduszu przewidzianego w tyt. XXII budżetu pokryć się mający. (Przyjęto).

R. m. prof. Dr Bobrzyński przedstawia imieniem sekcji szkolnej i ekonomicznej następujący nagły wniosek w sprawie budowy szkół na Kazimierzu: Sekcja ekonomiczna, skarbowa i szkolna uchwalily na wspólnym posiedzeniu w sprawie budowy szkoły pospolitej na Dajworze, przedstawic Radzie miasta następujące wnioski: 1) Wybudować dwie szkoły pospolite, (męską i żeńską) na gruncie miejskim w dzielnicy VIII, według planu i kosztorysu przez budownictwo miejskie sporządzonego; 2) Budowa ma być przeprowadzona bezwzględnie drogą przedsiębiorstwa prywatnego pod dozorem budownictwa miejskiego i sekcji ekonomicznej; 3) Na koszt budowy tej uchwała się kredyty do wysokości 78.000 zlr., którą sekcja skarbowa obmyśli i Radzie miasta odpowiednie wnioski przedłoży.

Wniosek ten umotywowal obszerniej sprawozdawca, wyjaśniając kwestję pomieszczenia szkół nasyżych, które obecnie nie odpowiadają względem higienicznemu i pedagogicznemu, a znaczna część dzieci do szkół nie uczęszcza, wobec nich zaś nie można wykonać przepisów o przymusie szkolnym gdyż niema lokali, by działkę pomieścić. Obecne lokale są nadzwyczaj przepelnione, wynajmowane zaś lokale na cele szkolne kosztują gminę bardzo drogo, bo musi płacić wygórowane czynsze oprócz kwot na mieszkanie dyrektorów. Dziś już gmina placu maximum na cele szkolne, więc jeżeli stworzy nowe szkoły, to place nauczycieli ponosić już będzie fundusz szkolny krajowy, a gmina dostarczy tylko lokali. Że zaś gmina powinna najpierw budować szkołę na Kazimierzu, to przemawiają za tem względy narodowe, bo na 1.600 chłopców izraelskich obowiązanych uczęszczać do szkół publicznych, uczęszcza ledwo połowa, — (co do dziewcząt, stosunek jest korzystniejszy) reszta zaś zwraca się ku tyle szkolidym chajderom. Wreszcie zwraca uwagę sprawozdawca, że szkoła stanie na Kazimierzu na gruncie miejskim, co spowoduje znacznie mniejsze wydatki.

W dyskusji r. m. Dr Kohn zabiera głos, i wyjaśnia, iż ludność izraelska, nawet stosunkowo noga chętnie popiera zakładanie się dzialowy w szkołach, czego dowodem Stowarzyszenie ku wsparciu ubogich uczniów wyznania mojżeszowego. Zabierał także głos r. m. Dr Domański, Dr Warschauer, Zaremba i Birnbaum, wreszcie sprawozdawca, poczem Rada przyjęła przedłożone wnioski.

Wiceprezydent Friedlein wniósł imieniem sekcji ekonomicznej o zatwierdzenie oferty na dostawę nafty dla oświetlenia miasta. Oferty nadesłali pp.: Władysław Fibich z Lipinek, p. Fibich i Stawiarzki z Chorkówki i p. Skrzyński z Libu, dalej p. Aleksandrowicz Izak i bracia Schle

singer. Sekcyja przedstawia zatwierdzenie oferty, pp. Fibicha i Stawierskiego na dostawę nafty w czasie od 1. maja 1885 po koniec kwietnia 1884 r. po cenie 20 złr. 80 ct. za 100 kg. Półki przesłane przez tę firmę, przedstawiały się w rozbiórce chemicznej jako najlepsze, przy równej cenie innych rafinerji nafty, a sekcyja, stosownie do uchwały Rady, traktowała tylko oferty nadesłane przez właścicieli kopalni.

Wiceprezydent Friedlein przedstawia także wniosek: Rada miejska uchwali: „Zezwala się na użycie kwoty złr. 500, zamieszczonej w budżecie na rok 1885, w celu przynajęcia pomocy do zamiatania ulic, które musiały być uszczelnionem w czasie posuchy, trwającej w miesiącu kwietniu, a czego dokonywano przy pomocy więźniów, aby zapobiedz tumanom kurzu. Przy tej sposobności postawił też r. m. dyrektor Kieszowski wniosek bardzo słuszny, a uchwalony przez Radę, przeznaczając 1,000 złr. na należyte zlewanie ulic w razie upałów, aby nie cierpiały z powodu kurzu, oczy i płuca tych mieszkańców miasta, którzy w tych miesiącach gorących z miasta wydali się nie mogą. Wniosek ten poparł także r. m. Dr. Warschauer, wykazując, że chodzi tu nie tylko o nasze płuca, ale o zdrowie dzieci, które z tego powodu narażone bywają na choroby.

Z porządku dziennego r. m. L. Zieleniewski w imieniu komisji plantacyjnej motywuje wniosek, aby Rada wyznaczyła kredyt dodatkowy w kwocie 900 złr. na pokrycie koniecznych wydatków, powstałych wskutek przeniesienia szkółki drzew w Dąbni, spowodowanego zamianą gruntów tamże, a mianowicie dla pokrycia kosztów oparkania, wykarczowania, regulacji gruntu, przesadzania drzew (około 30,000 sztuk) i zrobienia nowego dojazdu do szkółki.

Przejdzie do porządku dziennego nad wnioskiem tym przemawia r. m. Baranowski, szczególnie używając niepotrzebny wydatek na oparkanie szkółki, lecz po przemówieniu sprawozdawcy, a szczególnie po stanowczej obronie przez r. m. prof. Dra Straszewskiego, Rada przyjmie prof. Dra Straszewskiego zaznaczyć musimy, iż komisja plantacyjna obmyśla przyozdobienie drzewkami zasypianego koryta starej Wisły, i hoduje drzewka, które się przydad mogą w razie urzędzenia na Błoniach parku.

R. m. prof. Dr. Straszewski w imieniu komisji plantacyjnej odczytuje szczegółowe sprawozdanie tejże komisji za r. 1884, które podamy w streszczeniu, a następnie przedkłada, uzasadniając po szczególe następujące wnioski: I) Sprawozdanie komisji plantacyjnej za r. 1884 przyjmuję się zatwierdzając do wiadomości; II) na wydatki cmentarza pod względem plantacyjnym przeznacz się wstawioną w rozchody miejskie budżeta na r. 1885 łączną kwotę 450 złr.; III) na wydatki administracyjne i sanitarne cmentarza wstawia się w budżet na r. 1885 kredyt dodatkowy w kwocie 250 złr. i

III) za dar statuy, przedstawiający postać „Lilli Wenedy“ wykonanej według poematu Juliusza Słowackiego przez artystę-rzeźbiarza Alfreda Danna, krakowianina, wyraża się oświadczenie, r. m. Drowi Henrykowi Jordaniowi, należne podziękowanie.

R. m. Dr. Warschauer wnosi, aby Rada wyraziła komisji plantacyjnej uznanie i serdeczne podziękowanie, a szczególnie gospodarzowi za tak gorliwą pracę. R. m. Machalski, acz wyprzedził go z wnioskiem r. m. Dr. Warschauer, nie może się wstrzymać, by nie wyraził uznania komisji plantacyjnej z powodu troskliwości, z jaką pracuje około upiększenia plantacji, i z tego powodu zasługuje ona na uznanie i wdzięczność. Przedstawił też r. m. Dr. Machalski swoje zdziwienie co do ochrony części plant od kurzu, również co do niestrzyżenia drzew, nad którymi zastanowił się na komisji plantacyjnej.

Sprawa odczyna zastręga się przeciw wnioskowi Dra Warschauera, gdyby on tylko gospodarza dotyczył, albowiem pp. Zieleniewski i Bartynowski w komitecie gospodarczym pracują tak dzielnie, iż sprawozdanie uznanie wszelkie przynależne im musi. (R. m. Dr. Warschauer oświadcza, iż do całej komisji stosuje swój wniosek). Sprawozdawca wyjaśnia następnie r. m. Machalskiemu, iż na przestrzeni plant od Hotelu Krak. ko rondlowi bramy Floryjańskiej, zaprowadziła komisja żywe płoty od strony gościńca, których będzie dwa rzędy, tak, iż cienista aleja przechodzić będzie można, a prztem płoty te żywe będą ostoną przeciw tumanom kurzu. Co zaś do strzyżenia drzew, to tylko klony jaworowe są strzyżone na przestrzeni od Hotelu Krakowskiego ko zamkowi, gdyż tego wymaga wzrost należyty ich koron, i dziś już tworzą one bardzo ładny szpaler, a należyce rozwinięte korony powstrzymają kurz na sobie.

Wnioski I, II i III przyjmuje Rada w głosowaniu, a co do wniosku III, mianowicie co do wyrażenia podziękowania r. m. Drowi Jordaniowi uchwala Rada, na propozycję r. m. Feintucha, aby Prezydent w osobnym piśmie wyraził oświadczenie podziękowania imieniem całej Rady. Przyjęto także wniosek r. m. Dra Warschauera, wśród objawów nader przychylnych.

Na tem zakończono posiedzenie jawne, a przystąpiono do tajnego, na porządku dziennym którego pomieszczono sprawy osobiste.

Sprawy szkolne.

Porządek dzienny drugiego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie w dniach 24 i 25 maja 1885 r.

I. Zagajenie posiedzenia przez przewodniczącego. II. Sprawozdanie z dotychczasowych czynności Towarzystwa (ref. T. Soltysik); sprawozdanie ze stanu kasy i z wydawnictwa czasopisma *Museum* (ref. St. Librowski).

III. Wybór komisji kontrolującej.

IV. Wnioski w sprawie nauki języka polskiego: a) Walne Zgromadzenie uznaje konieczność wydania osobnej instrukcji do nauki języka polskiego i wydania wypisów polskich dla wyższych klas gimnazjów i szkół realnych;

b) Walne Zgromadzenie wyraża przekonanie, że nauki języka polskiego powinni udzielać tylko nauczyciele do tego przedmiotu kwalifikowani;

c) Walne Zgromadzenie upoważnia Wydział Towarzystwa, aby powyższe uchwały przedłożył w osobnym memoriale Wysockiej Radzie szkolnej krajowej i prosił o ich wykonanie, dotychczas projekt szczegółowej instrukcji.

(Wnioski Wydziału Towarzystwa, ref. Fr. Próchnicki).

d) Walne Zgromadzenie wyraża przekonanie, iż dla skuteczności nauki języka polskiego, jako odczytanie i wykładowe, koniecznym jest powiększenie liczby godzin wykładowych o tyle, iżby wyrównała liczbę godzin wyznaczonych dla języka niemieckiego w austriackich szkołach z językiem wykładowym niemieckim.

e) Walne Zgromadzenie wyraża przekonanie, iż dla metodycznego traktowania nauki języka polskiego w klasach niższych koniecznym jest ułożenie i wprowadzenie stosownych wypisów dla klas niższych.

(Wnioski Koła krakowskiego, ref. J. Sędzimir). V. Wnioski w sprawie szkół realnych: Walne Zgromadzenie uważa za nagłą potrzebę reorganizacyi szkół realnych i polca Wydziałowi, aby w tym celu poczynił stosowne kroki.

(Wnioski Wydziału, referenci Dr P. Dziwiński i Jan Rotter).

VI. Wnioski w sprawie instrukcji do nauki poszczególnych przedmiotów w gimnazjach: a) Walne Zgromadzenie uznaje wydane przez Wys. Ministerstwo W. i O. instrukcje do nauki poszczególnych przedmiotów w gimnazjach za cenne i oddawna pożądane, uważa za konieczność ich uzupełnienie dokładną instrukcją do nauki języka niemieckiego w tych gimnazjach, w których ten język nie jest wykładowym.

b) Walne Zgromadzenie uważa za potrzebne w instrukcjach do nauki poszczególnych przedmiotów, zwłaszcza do nauki języków klasycznych, wprowadzenie pewnych modyfikacyi, które bez uszczerbku ostatecznego celu nauki tych przedmiotów, pod względem środków dydaktycznych i objętości lektury uwzględnić mają właściwości szkół galicyjskich, jako większą liczbę uczniów, przedmiotów i godzin tygodniowej nauki.

c) Walne Zgromadzenie wyraża przekonanie, że instrukcje dopiero wtedy dadzą się wszechstronnie wykonać, gdy do każdego przedmiotu wydane będą podręczniki i inne środki naukowe ściśle do instrukcji zastosowane.

(Wnioski Wydziału, ref. Dr Z. Samolewicz). VII. Wniosek w sprawie podręczników szkolnych:

Walne Zgromadzenie uznaje usiłowania prywatnych przedsiębiorstw na polu wydawnictwa podręczników szkolnych za niedostateczne, poleca Wydziałowi nadać się do władz szkolnych z prośbą o wypracowanie zasad i szczegółowych programów do podręczników szkolnych.

(Wniosek Wydziału, ref. Dr L. Źwikliński).

VIII. Wnioski w sprawie zastępców nauczycieli: a) Walne Zgromadzenie uznaje nadzwyczaj wielką liczbę zastępców w galicyjskich szkołach średnich, oraz brak wszelkich praw zabezpieczających byt, przyszłość i powagę zajmowanego przez nich stanowiska za niezgodne z interesem szkół i społeczeństwa, wśród którego te szkoły istnieją.

b) Celem uchylenia tego anormalnego stanu rzeczy należy dążyć do tego, aby liczbę zastępców zmniejszyć, a los ich polepszyć. To da się osiągnąć przez: 1) założenie szkół średnich w liczbie odpowiadającej zaludnieniu i obszarowi Galicji; 2) systematyzowanie potrzebnej liczby posad nauczycielskich; 3) szybkie posuwanie zastępców na opróżnione posady nauczycielskie; 4) zaniechanie nominowania zastępców ze zmniejszonej płacy; 5) przyznanie zastępcom odpowiedniejszej płacy, oraz stosownej rangi i praw z nią połączonych;

c) Walne Zgromadzenie poleca Wydziałowi Towarzystwa, aby bądźto w drodze petycji do ciał prawodawczych i władz szkolnych, bądźto w innej drodze, jaka uzna za stosowną, starał się powyższe cele jak najszybciej osiągnąć.

(Wnioski Wydziału, ref. Dr Br. Radziszewski). IX. Wnioski w sprawie fizycznego wychowania młodzieży:

a) Walne Zgromadzenie uznaje potrzebę wprowadzenia gimnastyki, jako przedmiotu obowiązkowego pod nadzorem lekarskim;

b) Walne Zgromadzenie uznaje potrzebę wprowadzenia wykładów higieny i somatologii w uniwersytetach.

(Wnioski Wydziału, ref. R. Palmstein). X. Sprawa anormalnych stosunków gimnazjum brodzkiego.

(Wniosek Koła brodzkiego, referent Wł. Bańkowski).

XI. Wybór Wydziału Towarzystwa na rok następny, a to, a) prezesa, b) wiceprezesa, c) 12-tu członków.

XII. Wnioski członków Towarzystwa zgłoszone do Wydziału w terminie przepisany:

a) Walne Zgromadzenie poleca Wydziałowi: 1) ustanowienie dwóch komisji, któreby porównywały się między sobą, ułożyły wypisy polskie i niemieckie dla piątej klasy gimnazjalnej, odpowiadające najnowszym wymaganiom dydaktyki; 2) wydanie tychże wypisów nakładem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

(Referent Dr J. Molin).

b) Walne Zgromadzenie uznaje potrzebę utworzenia dróg stałej posady nauczycielskiej dla języka niemieckiego w każdym gimnazjum i w każdej szkole realnej i poleca swemu Wydziałowi poczynić kroki, jakie uzna za stosowne, w celu wyjednania u Wysockich władz odnośnego rozporządzenia.

(Referent L. Salo).

XIII. Wnioski w sprawie zmiany statutu.

(Referent Wydziału J. Soleski).

XIV. Wnioski członków.

Uwaga. Tak referaty umieszczone na porządku dziennym, jak wnioski i poprawki członków podawane być mają przewodniczącemu na piśmie.

Obrady walnego Zgromadzenia rozpoczną się w sali ratuszowej w niedzielę przedpołudniem o godzinie jedenastej, popołudniem o godzinie czwartej; a w poniedziałek o godzinie ósmej rano.

Z Wydziału Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

We Lwowie dnia 1 maja 1885 r.

Dr Bronisław Radziszewski, Tomasz Soltysik, przewodniczący, sekretarz.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 maja.

Prezydent miasta Dr Salschtowski wystąpił do każdego z członków Komitetu przedwyborczego następujące zaproszenie: „W niedzielę d. 17 maja r. b. o godzinie 12ej w południe odbędzie się w sali obrad Rady miejskiej zebranie Komitetu przedwyborczego miasta Krakowa, na które uprzejmie zapraszam.“

— R. m. Dr Faustyn Jakubowski, sprawozdawca w sprawie gazowej, udał się dzisiaj do Pragi, celem

bliższego porozumienia się z p. Jahnem, dyrektorem miejskiego Zakładu gazowego w Pradze.

— Lista wyborców z miasta Krakowa, uprawnionych do wyboru dwóch posłów z m. Krakowa, jest już ukończoną przez radę Magistratu p. Zawilowskiego, i wystawiona zostanie w poniedziałek d. 18 b. m. na dni ośm do przejrzenia w sali prezydalnej Magistratu (ratusz, I piętro, główne schody). Reklamacje przeciw zamieszczeniu lub opuszczeniu w liście, mogą być wnoszone do Prezydium Magistratu w ciągu dni 8, t. j. od 18 do 25 maja br. włącznie. Zwrócić tu musimy uwagę, że zwykle zgłaszają się interesowani dopiero wtedy, gdy już doręczane są karty uprawniające do wyboru i tych kart nie otrzymują. Otóż zgłoszenie tak późne, po zamknięciu listy wyborców i zatwierdzeniu jej przez Delegata Namiestnictwa, nie może już odnieść skutku. Ponieważ zaś zdarzyć się może, iż przy największej uwadze i najściślejszej manipulacji, wybora nie zostanie pomieszczone w liście, dlatego leży w interesie wyborców, pragnących dokonać swego prawa, aby przegladali listy w przeciagu ośmiu powyżej naznaczonych dni, mianowicie od poniedziałku 18 bm. do poniedziałku 25 bm., gdyż późniejsze reklamacje nie mogą być już uwzględnione.

— Pogrzeb s. p. Fryderyka Friedleina odbył się w dniu wczorajszym przy bardzo licznej udziale publiczności, krewnych, znajomych i przyjaciół oraz członków Towarzystwa strzeleckiego. Zmarły był przez długie lata kupcem i obywatelem m. Krakowa, następnie właścicielem dóbr Grajowa w powiecie Wielickim, od kilku zaś lat osiadł ponownie w Krakowie, zajmując się w wolnych chwilach upiększeniem i uporządkowaniem ogrodu strzeleckiego, którego był z ramienia Towarzystwa gospodarzem. Zmarły szanowanym był powszechnie dla niepospolitych zalet duszy.

— Wczorajszy koncert w Ogrodzie Strzeleckim orkiestry 57 pułku zgromadził licznych słuchaczy, którzy szczerze przyklaskiwali p. kapelmistrzowi Ambrozowi, za wykonanie przeważnie polskich utworów scenicznych. Następnym koncert w przyszłą niedzielę.

— Panująca księżna Czarnogorska, księżka Karageorgiewicza z żoną i Bozo Petroviciu, przejechali onegdaj rano przez Szczaków, udając się z Petersburga do Czarnogóry. Księżna jeździła do Petersburga z powodu śmierci córki swej Mileny, która zmarła w Petersburgu, licząc 14 lat, przebiegłszy się na obchodzie śś. Cyryla i Metodego. Zmarła księżniczka wychowywaną była instytucje Smolnym w Petersburgu. Księżnę Czarnogorską odprowadził do granicy austriackiej książe Wasylizyów; generał Brook, komendant żandarmerji w Królestwie Polskiem; Fridriks, pułkownik żandarmerji, i Nowak, inspektor kolei warszawsko-wiedeńskiej. Zwłoki zaś zmarłej w Petersburgu księżniczki Czarnogorskiej przewiezione zostały we wtorek rano z Petersburga przez Szczaków do Czarnogóry.

— Na pomnik s. p. X. prałata Goliiana złożyli w zakrytych kościoła Najśw. Maryi Panny: p. Róża Loewenfeldt z Chranowa 10 złr., hr. Iza z ks. Czartoryskich Działyska 50 złr.

— Szutki magiczne. P. Merelli, prestidigitator, magik i odgadywacz myśli i la Cumberland, wystąpił po raz pierwszy we środę z produktami swymi w teatrze szczególnie zapelnionym. P. Merelli uprzedził już od tak dawna, i to przez prawdziwych mistrzów w zawodzie, jak Cagliostro, Pinetti, Bosco i inni, że rozszerzenie zakresu w tym rodzaju sztuki jest rzeczą nielatwą, należy tylko na mniejszej lub większej zręczności i precyzji, aby poprzednikom dorównać lub ich przewyższyć, słowem, iżby rzeczą wielokrotnie już widzianą wywołać nowe wrażenie. P. Merelli pod względem zręczności nie ustępuje współzawodnikom swego zawodu tak pod względem prestidigitatorstwa, jak pod względem sztuki eskamoterskiej, czego eksperyment z klatką niknącą w powietrzu był jawnym dowodem. P. Merelli dodał do sztuki swoich nowy dział, naśladowując z powodzeniem Cumberlanda, odgadywając myśli i antysiprystyczną produkcyę. Przedstawienie zakończyły *dissolving views*, przedstawiające walkę z duchami. P. Merelli daje dzisiaj drugie przedstawienie.

— W Stowarzyszeniu rekordzielników pod opieką św. Józefa danem będzie w niedzielę dnia 17 b. m. ostatnie przedstawienie amatorskie. Rozpocznie: *Złoty Cielec*, komedia w jednym akcie przez Stanisława Dobrzańskiego; zakończy: *Lobzowanie*, obrazek dramatyczny w 1 akcie ze śpiewami Wł. Ancezya.

— Otrzymujemy następujące pismo:

Do szanownych dłużników b. Towarzystwa bratniej pomocy uczniów b. Instytutu technicznego w Krakowie! W styczniu r. b. wzywaliśmy Szanownych Panów do zwrotu pożyczek zaciągniętych w kasie b. Towarzystwa. Nieliczne jednak zgłoszenia się zmuszają nas ponownie upraszać Szanownych Panów aby przed 1-szym sierpnia b. r. sprawy swe załatwili. Co do strony prawnej, to podobno jak dzisiejsza c. k. Akademia przemysłowo-techniczna, dalszym niejako ciągiem dawniejszego Instytutu technicznego, tak samo i dzisiejsze „Towarzystwo Uczniów Akademii przemysłowo-technicznej w Krakowie“, bezpośrednim jest następcą i prawnym spadkobiercą byłego „Towarzystwa bratniej pomocy uczniów Instytutu technicznego w Krakowie“, które majątkiem swym odmiennie nie rozporządzały, oddało go w całości dzisiejszej instytucji. Dla usunięcia zresztą ewentualnych w tym względzie wątpliwości przytaczamy § 29 statutu, przez Wysokie c. k. Namiestnictwo zatwierdzonego, który brzmi dosłownie:

Towarzystwo czerpie swe dochody: a) Z majątku pozostałego po b. Towarzystwie wzajemnej pomocy Uczniów b. Instytutu technicznego w Krakowie. b) Z wpisowego i wkładek członków zwyczajnych i wspierających i t. d. W końcu oświadczamy po raz ostatni, iż po upływie oznaczonego terminu, poszukiwać będziemy naszych pretenzyj drogą sądową, ogłaszając zarazem imiona ociągających się dłużników w pismach publicznych.

W Krakowie d. 11 maja 1885 r.

Przewodniczący: Bożkowski. Sekretarz: Roman Scherautz.

Kurator Towarzystwa: Prof. Jan Rotter.

— Ze Stowarzyszenia rzeźbiarzy, posłotników i kamieniarzy. Ponieważ p. Bogacki Ludwik złożył urząd starszego tego cechu, odbyło się onegdaj walne zgromadzenie członków, które ponownie powołało p. Bogackiego do przewodniczenia Stowarzyszeniu.

P. Bogacki przyjął wybór, zrzekając się przynależnej do tego urzędu remuneraeyi w kwocie 75 złr rocznie — którą przeznaczył na rzecz Związku Stowarzyszeń rekordzielników i przemysłowych.

— Z kolei Karola Ludwika. Począwszy od 13go maja r. b. pociągi kursujące N. 3 i 4 kolei Karola Ludwika mają w Podwołoczyskach połączenie z Kijowem.

— Dar. Cesarz udzielił ze swej prywatnej skrzynki gminom Cieklin, Dobrynia, Dulabka i Dziele, w powiecie Jasielskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— Wojna gondolierów. W d. 9 b. m. zniszczyli

wóród okrzyków *evviva gondolierzy* w Wenecyi wszystkie gondole hotelowe. Znajdowała się między niemi gondola hotelu „Britanea“, szacowana na 6000 fr., której używał W. książę Konstanty i właśnie odprawiał chęć do dworca kolejowego księcia Altenburskiego, kiedy mu policya tego wzbroniła. Obrabując ten uchybienie, wyjechał jeszcze tego samego dnia do Florencyi.

— Smutny jubileusz. Donoszą z Nizy 5go b. m.: Bank w Monte Carlo obchodził dziś jubileusz 50-tego samobójstwa w tym sezonie, to jest od grudnia 1884 r. Nieszczęśliwy, który ostatni padł ofiarą, miał przeżyć 300,000 lirów i powiedział się „hotel de Russie“ w Monte Carlo. Dzienniki miejscowe donoszą o tem, twierdząc, że powodem samobójstwa był przesyt życia i że tylko przypadkiem nastąpiło to w Monte Carlo. *Il Secolo* widzi zaś w tem zasachowanie prawdy, choć osłonięcia grą spowodowanej katastrofy.

— Ks. Aleksander Karageorgiewicz, zmarły niedawno w Temeswarze w 79 r. życia, był synem owego Jerzego Petrowicza, zwanego „Jerzym Czarnym“ (po tureku Karageorg), którego należy uważać za właściwego oswobodziciela Serbii z pod jarzma tureckiego. Walczył on od r. 1804, przez 13 lat przeciw Turcyi i dopiero w r. 1817, wrzekomo za namową swego chytrygo rywala Miłosa Obrenowicza, zosiał zdradzieckim sposobem zamordowany. Ztąd pochodziła nienawiść i nieprzejrzała syna jego Aleksandra do Miłosa, który wkrótce potem wyniesiony został na godność księcia Serbii... oraz do całej rodziny Obrenowiczów. Przez długi czas ukrywał on swoją nienawiść i przyjął nawet posadę adjutanta przy starym Miłoszu, który go chciał przejechać; atoli po upadku nieudolnego i słabego ks. Michała w r. 1842, został wybrany syn oswobodziciela narodu, Aleksander Karageorgiewicz, księciem Serbii i zatwierdzony w tej godności przez Wysoką Potęgę. Podczas rewolucyj węgierskiej w r. 1848, wystawił książę Aleksander 10-tysięczny oddział wojska do dyspozycji Austrii przeciw Madziarom. Zaprowadził liczne reformy w Serbii, a podczas pierwszej wojny wschodniej zachował neutralność. Atoli z powodu tej skłonności ku Austrii, miał coraz bardziej wzrastającą, panslawistycznie myślącą partję narodową przeciw sobie, a gdy w r. 1857, po wykryciu spisku Obrenowicza, wielu senatorów ukarał śmiercią i ciężkimi robotami przymusowemi, wybuchła ta opozycja zupełnie jawnie. Od r. 1848 po raz pierwszy zwolana skupczyzna, postawiła go z końcem r. 1858 w stan oskarżenia i pozbawiła tronu, skutkiem czego zmuszony był uciekać do Austrii. Na jego miejsce wybrano ponownie starego Miłosa księciem Serbii. Detronizowany książę przebywał od tego czasu przeważnie w Węgrzech, a mianowicie w Banacie. Po zamordowaniu ks. Michała w czerwcu roku 1868, oskarżono księcia Aleksandra ze strony Serbii, że on jest moralnym sprawcą zbrodni, i żądano jego wydania. Rząd węgierski odmówił wprawdzie wydania jednak wytoczono księciu proces. W Peszcie w pierwszej instancji uwolniono go wprawdzie z powodu braku dowodów, jednak w drugiej instancji uznano go 4 stycznia 1871 r. winnym i zasądzono na lat 8 więzienia. Także w ostatnich latach miał on brać udział w licznych konspiracyjskich przedsiębiorstwach w Serbii.

Repertuar teatru krakowskiego.

Jutro w sobotę d. 16 maja pierwszy gościnny występ artysty teatru lwowskiego, p. Tadeusza Skalskiego. Program: Scena z *Radców Pana Radcy*, Baletkiego, przerobiona na monolog przez p. Skalskiego, odegra tenże. *Gałąd duch*, scena z kupletami, odegra i odśpiewa p. Skalski. *Nie mów hop aż przeskoczysz*, komedycja w 1 akcie hr. Bobrowskiego, odegrają artyści krakowscy. *Baron Ippelmayer*, monolog w żargonie polsko-żydowskim, wypowie p. Skalski. *Gaskończyk*, scena z operetki Soupego, z kupletami, wykona p. Skalski. *Chłop Milionowy*, scena z melodramatu Rajmunda, z okolicznościowymi kupletami miodlarza, wykona p. Skalski. — Początek o godzinie 7½.

W Tynowice:

W sobotę 16go: *Dyoniza (Danise)*, sztuka w 4 aktach, A. Dumasa, przełożył J. Arwin.

W niedzielę 17go: *Friebe*, komedya w 5 aktach, K. Zalewskiego.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dni powszednie 30 centów.

Salon artystyczny Biłonia w Ryńku gł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarzkiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagielloń. (*Collezione majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i ferij uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem po niedzielach, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

— D. 13go i 14go maja dość pogodnie; term. d. 13go od 19 doszedł do 16,5, d. 14go od 3,0 do 19,5 C. Barometr nisko; o godzinie 7ej rano d. 15go stan jego był 727,8 millim., ters. 12,6 C. — Wiatr wschodni.

— W sobotę d. 16go maja: śś. Jana Nepomucena i Ubalda b.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Akademii. Posiedzenie komisji antropologicznej w dniu 9 maja 1885 r. Przewodniczący Dr J. Majer.

Komisja po przemówieniu przewodniczącego odaje przez powstanie część pamięci dobrze zasłużonego członka swego, śp. Dra Tadeusza Zulińskiego. W liście, pisanym do przewodniczącego, Dr A. Wrześniowski, profesor zoologii w Warszawie, donosi o przedsięwziętych spostrzeżeniach antropometrycznych i prosi o nadesłanie większej ilości egzemplarzy Instrukcji. Zyczeniu temu stanie się zadość po dokonaniu jej nowego poprawnego wydania. W przedmiocie wydawnictwa Komisji, Przewodniczący, zawiadamiając o postępie druku Tomu IX, wymienił ostateczne wypadki z badania swego typów ludności galicyjskiej na zasadzie barwy skóry, oczu i włosów. — Kol. Ossowski zdał sprawę z badań swoich zeszłorocznych w jaskini Wierchowskiej koło Ojowa, przyczem okazał i objaśnił wydobyte tamże kości zwierząt kopalnych i wyroby ręki ludzkiej. Z darów nadesłanych przedstawili: Przewodniczący: siekierę krzemienią pięknie szlifowaną, dar Jmci X. Przybylsia, znalezioną na gruntach wsi Czulie; piękny grot krzemienisty zpod Wilanowa, oraz ułamek młota dyorytowego z Rembieszki. Płockiej z daru prof. Mierzyńskiego dla pośrednictwem p. Ossowskiego; Sekretarz: nowy przyczynek do wiadomości etnograficznych

z różnych miejsc powiatu Zwiąhelskiego, nadesłany przez p. Z. Rokossowską; opis obrzędów i pieśni weselnych ludu białoruskiego w gub. Mińskiej, przesłany przez członka komisji Dra W. Dybowskiego; bogate materiały do etnografii z Ropczyce od p. Udziały, kierownika szkoły w Lipniku. Następnie prof. Alth, przewod. w komitecie wyznaczonym w przedmiocie zakwestyonowanej autentyczności wykopalisk Miłkowskich, zdał sprawę z przebiegu jego czynności, składając wszystkie akta czynności tej dotyczących. Z akt tych sekretarz Dr Kopernicki odczytuje w całej obszerności orzeczenie zbiorowe komitetu, stwierdzające niezaprzeczoną autentyczność wykopalisk jaskiniowych Miłkowskich. Wszystkie te akta, obejmujące, prócz nadmienionego orzeczenia o autentyczności, obszerną dyskusję nad prawdopodobnym wiekiem tychże wykopalisk, ogłoszone będą w całej zupełności. W końcu posiedzenia Dr Kopernicki oświadcza, iż stan nadwężonego zdrowia zniewała go uwolnić się od obowiązków sekretarza. Komisja, nie bez ubolewania, widząc się zmuszoną przychylić się do tego żądania, wyraża ustępującemu sekretarzowi wdzięczność i uszanie za jego długoletnią, gorliwą i skuteczną pracę, wybór zaś jego następcy odkłada do przyszłego posiedzenia.

Artyści Teatru krakowskiego wyjeżdżają, jak wiadomo, do Tarnowa, gdzie jutro odegrają *Dyonizę* Dumasa, a w niedzielę *Friebe* Zalewskiego. — Na naszej zaś scenie wystąpi jutro znany i ulubiony przez publiczność krakowską artysta teatru lwowskiego, p. Tadeusz Skalski w szeregu monologów komicznych i wyborze kupletów okolicznościowych, których program podajemy we właściwym miejscu. Niepospolity talent komiczny p. Skalskiego, który uprzyjemnił Krakowiakom niejedną chwilę w latach zeszłych, zdaje się być niewątpliwą rękoiemą, że ten występ gościnny p. Skalskiego zapelni salę teatralną szczerze, — a to tem bardziej, że dochód w ten sposób uzyskany przez sympatycznego artystę posłuży ma za zasiłek dla jego małżonki, zdolnej i ulubionej u nas śpiewaczki, która dla poratowania nadwątłego pracą zdrowia, przebywa na kuracyi za granicą.

Modrzejewska. Pisma nasze paściły wiadomość, że pani Modrzejewska po wystąpieniu kilka razy w Londynie, odejechała do Paryża, aby tam oczekiwać lata i wyjechać do Zakopanego. Rzecz też *Kurjer* *Świąteczny* dosadnie objaśnia, w sposób, że sławna artystka zebrała towarzystwo angielskie, by cały miesiąc grywać w Londynie, lecz niepowodzenie zupełne umożliwiło tylko odegranie, trzy razy *Adriennę*, poczem towarzystwo się rozpięchło. Te wiadomości, puszczoną w świat przez zwyciężkę koleżanki, czy kolegi, o tyle wypełniły mogą, iż, o ile mnie wiadomo, nie było dotąd niepowodzenia nawet częściowego, a tem mniej zupełnego, a tem samem odwrótu do Paryża. Wielka artystka grywa obecnie w Edmuburgu, o czem dowiedzieć się można na „Do-verstreet Piccadilly W. 26,“ jeżeli kto ciekawy prawdy. Grywa codziennie i takie dnia jej mniemanego niepowodzenia trwać będą sześć tygodni. W tych dniach jedzie na codzienne występy przez tydzień w Glasgowie. — Zimątą zaproszona jedzie do Dublina, Liverpoolu, Manchester i Leeds. Następnie tydzień spędzi w Londynie. Poczem przez Bruksellę i Wiedeń zawita do Krakowa.

Sprawozdanie

Hugo Graepel, generalny agent Marshall Sons & Co., Ltd.

w Budapeszcie, VI., Lämmergeasse Nr. 16, róg Fabriksgasse,

polca

LOKOMOBILE I PAROWE MŁOCARNIE,

młyny do mielenia, tudzież wszelkie inne maszyny i narzędzia gospodarczo-rolnicze
po znacznie niższych cenach.

(1227-3-6)



(1335)

Księcia Antoniego LUBOMIRSKIEGO

Za duszę s. p.
zmierłego w swych dobrach w Kijowskiej gubernii, w 85 roku życia, odbędzie się
w kościele św. Barbary
w sobotę dnia 16go maja b. r.
o godzinie 10ej
Msza święta
na którą rodzina zaprasza krewnych, Przyjaciół i pobożnych wiernych.

Księgarnia Polska

we Lwowie 14, Plac Halicki 14,
poleca swoje wydawnictwa:
Historia Powstania NARODU POLSKIEGO
1863 i 1864.
przez Dra B. Limanowskiego,
2 tomy 5 zlr., oprawa w płótno ang. 6 zlr.

DZIEJE NAJNOWSZYCH CZASÓW

1815 — 1848 r.
(Dzieje restauracji do r. 1820. Rewolucyjny ruch 1820—1824 r. Polityka europejska aż do lipcowej rewolucji. Rewolucja lipcowa i ruch europejski w 1830 i 1831 r. Rewolucja w Polsce. Walka liberalizmu z reakcją i zwycięstwo tejże. Sprawa wiedeńska. Zwrot opinii). 2 tomy, stron 803 i 772. Cena zlr. 7-50, oprawa w płótno ang. 9-10.

Ostatnie lata

DZIEJÓW POWSZECHNYCH
od r. 1846 do dni dzisiejszych.
Wydanie drugie poprawione i uzupełnione.
(Emigracja i spiski polskie. Rewolucja lutowa. Wypadki rewolucyjne we Włoszech, Niemczech, Austrii i Prusach. Rewolucja w Węgrzech. Ruchy w Polsce w 1848 r. Wojna krymska. Wojna włoska. Powstanie w Polsce w 1863 r. Szt. swik Holsteina. Wojna Austro-niemiecko-włoska. Sprawa luksemburska. Wojna francusko-niemiecka. Komuna paryska. Socjalizm w Niemczech. Prześladowanie narodowości polskiej. Galicja. Emigracja. Rewolucyjność w Rosji). Cena zlr. 2-50.
Oprawa w płótno ang. zlr. 3-30.

Powstanie polskie nad Bajkałem

W SYBERYI I SPRAWA KAZAŃSKA
przez naczelnego świadka K. O.
Cena 40 centów.

Pamiętniki powstańca

z 1863 i 1864 r.
wydał i przepisał uzupełnił
Zygmunt Lucjan Sulima.
Cena 1 zlr.

Wiktora Hugo

NEDZNICY
romans w 10 tomach.
Nowy przekład W. Limanowskiej.
Cena zniżona z 12 na 5 zlr.

Powysze dzieła znajdują się na

składzie we wszystkich znaczniejszych księgarniach.
(1335-1-8)

Nauczycielka Polka

poszukuje miejsca do początków języka polskiego, francuskiego, niemieckiego, fortepianu i robot ręcznych. Adres: C. D. ulica Krupnicza Nr. 22.
(1320-1-3)

Ukończony agronom

w teorii i praktyce, który od 10 lat prowadzi większe gospodarstwa, poszukuje odpowiedniej posady na ordynaryjnie od 1 lipca b. r. Zgłosić się wprost pod lit. K. S. poste restante Al. wernia. (1332-1-3)

Rzadca dóbr

ukończony agronom i weterynarz, w sile wieku, który wieloletni i wzorowi gospodarstwami w zachodniej Galicji i w państwie Czeskim u Wgo Teofila Wasiliewskiego i u Wgo Władysława Dąbskiego przez dłuższy czas gospodarstwami rolnym zarządzał, z fachową i odznaczającą się wiedzą we wszystkich gałęziach gospodarstwa rolnego i technologicznego, mający najlichniję świadectwa i polecenia, poszukuje posady od 1go lipca b. r.

Zgłoszenia przez grzeczność odbiera Wmożny Mroczkowski poste restante Baworów przez Tarnopol.
(1335-1-3)

Konkurs.

Wydział powiatowy Brzeski rozpisuje niniejszym konkurs na posadę sekretarza Rady powiatowej Brzeskiej.

Z posadą połączona pensja 1000 zlr. rocznie wraz z dodatkami pięcioletnimi po 100 zlr. i prawem stabilizacji po upływie lat pięciu.

W myśl statutu emerytalnego po upływie 35 lat otrzymuje sekretarz pełną pensję 1000 zlr. bez dodatków.

Podania opatrzone dowodami ukończonych studiów prawnych na jednym z uniwersytetów austriackich, oraz przebiegu życia, przyjmując się do dnia 1 czerwca 1885 r.

Z Wydziału Rady powiatowej

Brzesko, dnia 2 maja 1885 r.

Prezes: Gostkowski.

Czciońkami Drukarni „Czasu“

Ogłoszenie konkursu.

L. 2520. (1325-1-3)

Przy Samborskim szpitalu powszechnym jest posada prymaryusza z placą roczną 500 zlr. w a. do obsadzenia.

Warunki:

1) kandydat musi być Dr. medycyny;

2) zamianowany lekarz nie może żadnej innej służby przyjąć bez przyzwolenia gminnej Reprezentacji i Wysokiego Wydziału krajowego — tudzież

3) w razie chwilowej przeszkody winien na koszt własny przedstawić Zwierzchności miasta odpowiedniego zastępcę.

Podania kompetentów mają być wniesione do 9 czerwca b. r. do tutejszej Zwierzchności gminnej.

Magistrat król. wol. miasta

Sambor, dnia 10 maja 1885 r.

Poszukuje do kupna zaraz majątku ziemskiego do 2 lub 3000 mg. Oberży, hotelu, apteki, sklepu korekcyjnego do kupna lub dzierżawy. — Rządca i leśniczy znajdują posady na 500 i 400 rs. Bony Niemki (Wrocławskie) znajduje się na wszelkich robotach poszukując miejsc. Przy zgłoszeniu dołączyć 25 ent. portu. „Concordia“ instytut Wrocław, Scheitnerstr. 16. (1331)

Zarząd dóbr Grodkowice,

poszukuje

maszynistów

mogącego się wykazać świadectwami odpowiedniego uzdolnienia do prowadzenia młoczek maszyną parową, oraz znajomością naprawy maszyn gospodarskich. (1120-7)

CHOROBY ZARAZLIWE

Niedawne lub zadawione, skrofuly, choroby skórne (liszaj, wyprysk, strupy, trądzik) inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wzrost, guzowatość, reumatyzm, rany, wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośla na kości, strum, niecierne i drugorzędne i trzeciorzędne choroby syfilis nabytych lub dziedzicznych.

Leczenie niezaawansowanych chorób najłatwiej zastarać się na uprzedzających, nieustępujących przed żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie.

BISCUITS DE OLLIVIER

Jedyną poleconą przez Akademię Medyczną w Paryżu Jedyną poleconą przez Akademię Medyczną w Paryżu Jedyną poleconą przez Akademię Medyczną w Paryżu.

24,000 Franków Nagrody Narodowej.

Lekarstwo, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy, znany dotąd, środek przeciwszczepiający krew, jest jedynym w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego znakomitej skuteczności.

Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt powraca, funkcje żywotne przychodzą do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmniejszej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, przychodzi do normalnego stanu.

Skład główny: 62, rue de Rivoli, w Paryżu.

Dostac można we Lwowie w aptece p. K. Mikolascha, Krzyżanowskiego, Nahlaka; w Krakowie w apt. pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wisniewskiego. (853-5)

Do Szanow. Czytelników „Czasu“.

Z powodu nadzwyczaj złych stosunków wywozowych na Wschód i do Rosji, zmuszony jestem swój obłr. skład

der na konie

185 etm. długich, 115 etm. szerokich, szczególnie trwałych, grubo tkanych a przytem miękkich welnistych, szczególnie odpowiednich na kofdry do jółki i do kapieli, sprzedad za bezcen i rozsyłam

[1260-3-3]

I sztukę za zlr. 1-55

za zaliczką.

Nieodpowiedni towar przyjmując napowrót bez trudności.

Listy proszę adresować:

ORIENT-EXPORT-BUREAU

Wien, Favoriten.

Magistrat — Zarząd

kapielowy.

Magistrat — Zarząd

kapielowy.

Magistrat — Zarząd

kapielowy.

Magistrat — Zarząd

kapielowy.

Magistrat — Zarząd

kapielowy.

Magistrat — Zarząd

kapielowy.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kapielowy (stacja kolei Transwersalnej), o wodach silnej szczawiny alkaliczno-słonej, jod i brom zawierającej, urządzony według wszelkich wymogów i postępu,

otwiera porę kapielową dnia 20 maja r. b.

Blizszych wyjaśnień udziela Dyrekcya. (1332 1-)

OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 8 czerwca 1885 roku i dni następnych.

Dyrekcya

ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME

przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznej wiadomości, iż

kosztowności

w złocie, srebrze i drogich kamieniach,

zastawione w czasie od dnia 1go stycznia 1884 r. do dnia 30

kwietnia 1884 r. włącznie, jak również ubranie, bielizna i to-

wary lokciowe, zastawione w czasie od dnia 1go lipca 1884 r. do

31 października 1884 r. włącznie, z powodu niewykupienia w ter-

minie przez statut Zakładu przepisany, stosownie do §. 22 statutu,

w dniu 8 czerwca 1885 roku i dni następnych o godzinie 9 1/2

przed południem przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 15, w dro-

dze publicznej licytacyi najwięcej dającemu za gotową zapłatę sprzedane

zostaną. (1333-1-3)

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we

własnym interesie przed terminem licytacyi tj. do

dnia 6 czerwca 1885 roku włącznie, pospieszyły

z wykupem lub odnowieniem swoich zastawów.

Ogrodnictwo francuskie.

P. Jouffrey i Spółka

mają zaszczyt zwrócić uwagę pp. lubowników, że z powodu rychłego powrotu do Francji, sprzedają wszystkie swoje artykuły po znacznie niższych cenach, a mianowicie: drzewka owocowe, całkowity zbiór w najlepszych i najnowocześniejszych gatunkach; wysadki truskawek i malin mających owoc przez całe lato; agrest w 6ciu gatunkach (największa nowość); 300 gatunków krzaków róż, kwitających przez całe lato, najnowsze i najrzadsze odmiany; zbiór 12 krzaków mchowych róż, które na wystawie w Wersalu 1884 roku odznaczone zostały nagrodą. (1319-2-4)

Wielki wybór drzewek ozdobnych, tużin po 4 zlr.

do 6 zlr. i roślin pnących w najrozmaitszych gatunkach, kwiatów ogrodowych, iglastych i cebulkowych, jak mie-

czyków, amaryllis, lilij, georgin, gentiana z Himal-

alaj, asphodelus z pełnym kwiatem, calipso borealis, spar-

gella zwana cudowna, odznaczona w Wersalu 1884 r. złotym medalem.

Sprzedaż trwa jeszcze tylko 8 dni.

W Krakowie, ulica Floryańska Nr. 51.

W Krakowie, ulica Floryańska Nr. 51.

W Krakowie, ulica Floryańska Nr. 51.

W Krakowie, ulica Floryańska Nr. 51.

W Krakowie, ulica Floryańska Nr. 51.

W Krakowie, ulica Floryańska Nr. 51.

W Krakowie, ulica Floryańska Nr. 51.

W Krakowie, ulica Floryańska Nr. 51.

W Krakowie, ulica Floryańska Nr. 51.

W Krakowie, ulica Floryańska Nr. 51.

W Krakowie, ulica Floryańska Nr. 51.

W Krakowie, ulica Floryańska Nr. 51.

W Krakowie, ulica Floryańska Nr. 51.

W Krakowie, ulica Floryańska Nr. 51.

W Krakowie, ulica Floryańska Nr. 51.

W Krakowie, ulica Floryańska Nr. 51.

W Krakowie, ulica Floryańska Nr. 51.

W Krakowie, ulica Floryańska Nr. 51.

W Krakowie, ulica Floryańska Nr. 51.

W Krakowie, ulica Floryańska Nr. 51.

W Krakowie, ulica Floryańska Nr. 51.

W Krakowie, ulica Floryańska Nr. 51.

W Krakowie, ulica Floryańska Nr. 51.

W Krakowie, ulica Floryańska Nr. 51.

W Krakowie, ulica Floryańska Nr. 51.

W Krakowie, ulica Floryańska Nr. 51.

W Krakowie, ulica Floryańska Nr. 51.

W Krakowie, ulica Floryańska Nr. 51.

W Krakowie, ulica Floryańska Nr. 51.

Zdolny piwowar

kończy 34 lat, który dłuższy czas pracował w browarach wiedeńskich, oraz był kierownikiem w kilku większych browarach w mieście i na prowincji, dobrze obznajomiony z wyrobami piw jasných ekaportowych, mogący się wykazać chlubnymi świadectwami, odwołując się na orzeczenia właścicieli większych browarów, poszukuje posady piwowara w mieście i na prowincji, w kraju lub zagranicą. Na żądanie może złożyć odpowiednią wielkość browaru kaucyę. Adres O. R. poste restante Lwów. (1298-2-2)

3-letni brunatny ogier

ciężkiego gatunku, jest do sprzedania w książęcej stadninie Louisenhof pod Pszczyną (Pless) w Górny Śląsku. Blizsza wiadomość w książęcem pszczynskim zarządzie stadnin. (1299-2-3)

Zakład wodolecznicy

BYSTRA pod BIELSKIM

NA SZLĄZKU AUSTRIACKIM

zostaje otwarty z dniem 1ym maja.

Prospecta na żądanie opłatnie.

Lekarz zdrojowy: (1207-3-4)

Dr. Henryk Halski.

Nieźrównanym w kaszlu

cierpieniach pierśiowych, chrypce, astmie, koklusz itp. jest od 30 lat Mayera syrop pierśiowy, prawdziwy do nabycia w Krakowie w aptece W. Redyka przy Małym Rynku. (872-3-4)

Weyla stołek kapielowy

do opalania jest najpraktyczniejszym przyrządem kapielowym. Bez trudu i kosztów ciepła kapiel. 8000 sztuk w użyciu. Obszar ceniki darmo. (1081-23-)

Weyla stołek kapielowy

do opalania jest najpraktyczniejszym przyrządem kapielowym. Bez trudu i kosztów ciepła kapiel. 8000 sztuk w użyciu. Obszar ceniki darmo. (1081-23-)

Weyla stołek kapielowy

do opalania jest najpraktyczniejszym przyrządem kapielowym. Bez trudu i kosztów ciepła kapiel. 8000 sztuk w użyciu. Obszar ceniki darmo. (1081-23-)

Weyla stołek kapielowy

do opalania jest najpraktyczniejszym przyrządem kapielowym. Bez trudu i kosztów ciepła kapiel. 8000 sztuk w użyciu. Obszar ceniki darmo. (1081-23-)

Weyla stołek kapielowy

do opalania jest najpraktyczniejszym przyrządem kapielowym. Bez trudu i kosztów ciepła kapiel. 8000 sztuk w użyciu. Obszar ceniki darmo. (1081-23-)

Weyla stołek kapielowy

do opalania jest najpraktyczniejszym przyrządem kapielowym. Bez trudu i kosztów ciepła kapiel. 8000 sztuk w użyciu. Obszar ceniki darmo. (1081-23-)

Weyla stołek kapielowy

do opalania jest najpraktyczniejszym przyrządem kapielowym. Bez trudu i kosztów ciepła kapiel. 8000 sztuk w użyciu. Obszar ceniki darmo. (1081-23-)

Weyla stołek kapielowy

do opalania jest najpraktyczniejszym przyrządem kapielowym. Bez trudu i kosztów ciepła kapiel. 8000 sztuk w użyciu. Obszar ceniki darmo. (1081-23-)

Weyla stołek kapielowy

do opalania jest najpraktyczniejszym przyrządem kapielowym. Bez trudu i kosztów ciepła kapiel. 8000 sztuk w użyciu. Obszar ceniki darmo. (1081-23-)

Weyla stołek kapielowy

do opalania jest najpraktyczniejszym przyrządem kapielowym. Bez trudu i kosztów ciepła kapiel. 8000 sztuk w użyciu. Obszar ceniki darmo. (1081-23-)

Weyla stołek kapielowy

do opalania jest najpraktyczniejszym przyrządem kapielowym. Bez trudu i kosztów ciepła kapiel. 8000 sztuk w użyciu. Obszar ceniki darmo. (1081-23-)

Weyla stołek kapielowy

do opalania jest najpraktyczniejszym przyrządem kapielowym. Bez trudu i kosztów ciepła kapiel. 8000 sztuk w użyciu. Obszar ceniki darmo. (1081-23-)

Weyla stołek kapielowy

do opalania jest najpraktyczniejszym przyrządem kapielowym. Bez trudu i kosztów ciepła kapiel. 8000 sztuk w użyciu. Obszar ceniki darmo. (1081-23-)

Weyla stołek kapielowy

do opalania jest najpraktyczniejszym przyrządem kapielowym. Bez trudu i kosztów ciepła kapiel. 8000 sztuk w użyciu. Obszar ceniki darmo. (1081-23-)